Nr. 46 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 25 Lutego 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 1[illegible]
Telefon 41. Międzymiast.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 1[illegible]
Telefon 241.

WA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400,402

Rosja sowiecka na rozdrożu

Albo propaganda — albo umowy i pożyczka. W błędnem kole.

Kraków, 23 lutego.

Położenie rządu sowieckiego wewnątrz Rosji staje się coraz **trudniejszem.** Na drodze utrzymania się u władzy i zabezpieczenia jakiej takiej trwałości stworzonemu systemowi, piętrzą się nowe coraz bardziej groźne przeszkody. Jedną z tych głównych przeszkód, o której niedawno pisaliśmy, jest **sprawa uregulowania stosunków między miastem a wsią** i przezwyciężenie biernego oporu masy chłopskiej.

Obecnie, jak donoszą ostatnie depesze, **gospodarcza polityka sowietów** i wywołane przez nią ciężkie położenie gospodarcze zaczynają **budzić odruchy czynnego niezadowolenia nawet wśród robotników.** Rosnące, jak lawina, bezrobocie, nędza i represje władzy sowieckiej, wywołują wśród robotników wyraźnie już przejawiające się **poczucie niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy. W okręgu przemysłowym uralskim strajkuje przeszło 100.000 ludzi,** a formy tego strajku przybierają wprost **charakter zbrojnego powstania.** Rząd sowiecki odpowiada na to proklamowaniem stanu oblężenia i **masowemi egzekucjami członków rad fabrycznych,** robotnicy zaś mordują dziesiątkami członków czerezwyczajki. Położenie jest więc, jak widzimy, **bardzo zaognione,** które nietylko podrywa prestige rządu sowieckiego wewnątrz Rosji, ale dyskredytuje także jego charakter proletarjacki w oczach rzesz robotniczych w Europie.

Do tych fermentów wewnętrznych natury raczej żywiołowej, przyłącza się **zatarg w łonie rządzącej partji komunistycznej.** Znany jest przebieg sporu z Trockim i usunięcie go z kierowniczego stanowiska w armji. Spór ten nie został jeszcze zakończony, gdyż Trocki posiada licznych zwolenników, którzy w jego obronie zdecydowani są nawet na czynne wystąpienie.

* * *

W ostatnich dniach na zachmurzonym horyzoncie wewnętrznej polityki sowietów zarysowało się **nowe, kryjące w sobie możliwość nieoczekiwanych komplikacyj zagadnienie,** które partja komunistyczna i rząd sowietów, jako jej emanacja, będą musiały **zasadniczo rozstrzygnąć.**

Rzecz idzie **o propagandę zagraniczną,** uprawianą przez trzecią międzynarodówkę.

Jak wiadomo, przy wszystkich umowach, jakie dotąd rząd sowiecki zawierał z państwami europejskiemi, państwa te wysuwają stale klauzulę, domagającą się jak najbardziej kategorycznie **zaprzestania wszelkiej propagandy na terytorjum drugiego kontrahenta.** Zastrzeżenie to państwa zachodnie biorą tak poważnie, że **uzależniają od niego wykonanie innych punktów umowy.** Najlepszym przykładem pod tym względem jest Anglja, gdzie słynny już dzisiaj list Zinowjewa, spowodował zerwanie rokowań angielsko-rosyjskich, uniemożliwił całą umowę i przyczynił się do przesilenia rządowego i upadku gabinetu robotniczego w Anglji.

Rząd sowiecki w myśl wskazań Lenina rozumie dobrze, że **ustrój komunistyczny w Rosji, jako system społeczny, nie będzie się mógł utrzymać, o ile zostanie ograniczony tylko do terytorjum unji sowieckiej.** Istnienie równoczesne ustroju sowieckiego jako politycznej formy rządu obok demokratycznych państw europejskich, jest możliwe, natomiast istnienie obok siebie **dwóch odrębnych ustrojów społecznych i ekonomicznych, nie da się na dłuższą metę pomyśleć.** Jeden z nich musi ustąpić. Wychodząc z tego założenia, sformułował Lenin wyraźnie ten pogląd, mówiąc, że ostatnią kartą sowietów jest **nadzieja wybuchu rewolucji społecznej w Europie.** Dlatego też zarówno komintern, jak i rząd sowiecki rozwijają w innych państwach niesłychaną propagandę, wydając na nią setki miljonów rubli złotych i używając do niej tysięcy wykwalifikowanych agitatorów.

* * *

Ale teraz przypatrzmy się **odwrotnej stronie medalu.** Gwałtowny przewrót we wszystkich dziedzinach życia społecznego, długotrwałe wojny domowe i nieodpowiadająca potrzebom kraju gospodarka, **doprowadziły Rosję do zupełnej niemal ruiny ekonomicznej.** Zniszczono wa[illegible]ty pracy, upadła niesłychanie produk[illegible]urczyła się powierzchnia uprawnej ziemi i Rosja, która zasypywała swem zbożem kraje zachodnie, została nawiedzona straszliwą katastrofą głodową.

Dla odbudowy zrujnowanego życia społecznego **konieczny jest przypływ świeżych sił, przypływ kapitałów zagranicznych.** Kapitał zagraniczny jest jednak **słusznie nieufny** i nie chce się angażować w państwie komunistycznem bez uzyskania dostatecznych gwarancyj. Żaden też bank zagraniczny nie udzieli czy to rządowi sowieckiemu, czy to jego instytucjom przemysłowym kredytów, bez uzyskania zabezpieczenia ze strony **swego własnego rządu.** Rządy te zaś, jak już wspomnieliśmy, jako »conditio sine qua non« wymagają od sowietów zaprzestania wszelkiej propagandy.

Na cokolwiekbądź więc zdecydowałyby się sowiety, **zawsze to będzie skierowane przeciw ich racji stanu.**

Na tem tle wybuchł też **konflikt** między przewodniczącym kominternu **Zinowiewem,** będącym zarazem naczelnym szefem całej propagandy zagranicznej, a komisarzem dla spraw zagranicznych **Cziczerinem. Cziczerin bowiem,** popierany w tym wypadku przez przedstawiciela sowieckiego w Paryżu, **Krassina,** i przedstawiciela w Londynie, **Rakowskiego, uznał konieczność zaprzestania propagandy zagranicznej** i nawet poczynił co do tego pewne zapewnienia wobec ambasadora francuskiego w Moskwie **Herbette'a.** Oczywiście przeciwko tym oświadczeniom Cziczerina **wystąpił w stanowczy sposób Zinowiew,** grożąc nawet akcją, mającą, jego zdaniem, doprowadzić do obalenia Cziczerina i wysłania go śladem Trockiego na Kaukaz. Przez to nie zostanie jednak rzecz cała dla sowietów załatwiona. Prędzej czy później będą się musiały zdecydować na jedno z dwojga: **albo propaganda, albo zaprzestanie jej i umowy z zagranicą.**

I w jednym i w drugim wypadku jednak rozstrzygnięcie to **musi się zwrócić przeciwko podstawom ustroju sowieckiego.**

Trudno też przewidzieć, w jakim kierunku zapadnie decyzja. Zależeć to będzie od tego, kto w partji i rządzie weźmie górę: **czy państwowcy** w rodzaju Cziczerina, Rakowskiego, Krassina i Joffego, czy też **doktrynerzy-agitatorzy,** jak Zinowiew, Radek, Stalin i inni.

Rosja sowiecka stanęła obecnie na rozdrożu.

Próby wywołania niepokojów w litewsko-polskim pasie pogranicznym

Wilno, 23 lutego (AW). »Dziennik Wileński« informuje, iż **Litwini przygotowują się ponownie do wywołania niepokojów w pasie pogranicznym polsko-litewskim.** Szaulisi zapowiadają po wsiach **próby wznowienia pielgrzymek do Ostrej Bramy i Kalwarji.** Pielgrzymki te zostały swego czasu odroczone ale nie zaniechane. Szaulisi **będą siłą forsować pielgrzymki,** wysuwając naprzód kobiety i dzieci.

Nieprzychylne stanowisko komitetu prawników Ligi Narodów w sprawie polskiej dyrekcji kolej. w Gdańsku

Genewa, 23 lutego (AW). W tych dniach komitet prawników z ramienia Ligi Naroódw wydał opinję w sprawie siedziby polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Komitet zajął stanowisko **nieprzychylne dla Polski.** Wydano opinję, **że Polska nie ma prawa do utrzymywania na terenie Gdańska dyrekcji kolejowej, zarządzającej linjami na terytorjum województwa pomorskiego.**

Jak wiadomo, dyrekcja kolei gdańskiej zarządza nietylko na terytorjum wolnego miasta, ale i na terytorjum ściśle polskiem. Senat Gdańska wystąpił z żądaniem ograniczenia kompetencji tylko do terytorjum wolnego miasta. — **Opinja komitetu prawników przedłożona będzie w Radzie Ligi Narodów w marcu.**

Sprawy polsko-gdańskie w Radzie Ligi Narodów

Dzienniki gdańskie donoszą z Genewy, że na 12-tym punkcie porządku dziennego marcowej sesji Rady Ligi Narodów, znajduje się dziewięć spraw gdańskich. Sprawy te spowodują dyskusję, która będzie szła w dwóch kierunkach, mianowicie: 1) **kwestja prawnopaństwowego stanowiska rządu gdańskiego w stosunku do Polski i do Rady Ligi.** Według postanowień traktatu i według polskiego punktu widzenia, tj. na podstawie gospodarczych konieczności Polski; 2) omówienie poszczególnych spraw gdańskich przez Radę Ligi, która zajmie się następującemi sprawami:

Nominacja nowego prezesa Rady portu w Gdańsku; sprawa polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku, sprawa polityki portowej, sprawa zasad zawierania układów między Polską a Gdańskiem, sprawa poczty polskiej w Gdańsku, sprawa zmiany kilku gdańskich instytucyj na towarzystwa akcyjnej, sprawa interpretacji artykułu 39 **konwencji polsko-gdańskiej z roku 1920, dotyczącej kompetencji wysokiego komisarza Ligi przy rozstrzyganiu spraw polsko-gdańskich.**

Dalsze morderstwa polityczne w Bułgarji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Sofja, 23 lutego. Morderstwa polityczne w Bułgarji nie ustają. Padł z ręki skrytobójcy poseł i publicysta, profesor **Milew, należący do obecnej większości rządowej.** Zaledwie stolica Bułgarji ochłonęła po tym zamachu, gdy w Sofji zamordowany został **komunistyczny poseł Straszymirow.**

Następnie **Płowdiw** (Filipolo) stał się widownią dwóch zamachów. Pułkownik **Licomanow,** szef miejscowej »Siguranty«, **został ciężko raniony, a sekretarz stanu Barbanow padł ofiarą zamachu.** Wreszcie nocy ostatniej został **zamordowany komisarz policji Popow.** We wszystkich wypadkach sprawcy zamachów zdołali umknąć.

Z powodu zamachów komunistycznych wszyscy **posłowie komunistyczni zostali wyłączeni od prac parlamentarnych.**

Wykrycie czerezwyczajki w Bułgarji

Sofja, 23 lutego (PAT). Od dłuższego czasu prowadzone dochodzenia doprowadziły **do wykrycia czerezwyczajki, która wydawała wyroki śmierci, wykonywane przez terorystów.** Przewodniczący czerezwyczajki i księgarz Napetoff **zostali aresztowani.** Przyznali się oni do popełnienia tych czynów. Śledztwo trwa dalej.

———oo———

O prawa kolonistów niemieckich w Polsce

Z Paryża donoszą 21 bm.:

Rozpoczęły się tutaj przed mieszanym trybunałem rozjemczym polsko-niemieckim narady **w sprawie kolonistów niemieckich, których kontrakty dzierżawne i akty własności nie zostały uznane przez rząd polski.** Skarga, wniesiona przez rząd niemiecki, dotyczy 100 poszczególnych wypadków. Skład trybunału jest następujący: prezes Robert Gueix, prof. prawa handlowego w uniwersytecie w Genewie, asesorowie ze strony niemieckiej Heinze, b. minister sprawiedliwości Rzeszy, ze strony polskiej prof. Namitkiewicz, prof. prawa handlowego w uniwersytecie warszawskim. Ponadto w skład trybunału wchodzą dwaj agenci po jednym z każdego kraju, którymi są ze strony polskiej Tadeusz Sobolewski, ze strony niemieckiej Lenhardt, sekretarzem z ramienia Polski jest dr Lobiński, ze strony niemieckiej dr Danckelmann.

Obronę tezy niemieckiej prowadził prof. Kaufmann, adwokaci Bloch z Frankfurtu i Zwell z Berlina, oraz adwokat francuski Brunet, prof. prawa, który przedstawił kwestję z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

Konferencja polsko-czeska

Z Ołomuńca donoszą 21 bm.:

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego toczyły się w dalszym ciągu obrady **komisji czterech w czechosłowacko-polskiej konferencji kolejowej.** Komisja czterech ukończy w poniedziałek prace, dotyczące projektów **wzajemnych ułatwień komunikacyjnych, poczem we wtorek odbędzie się pelnarne-posiedzenie** delegacji polskiej i czechosłowackiej. Członkowie delegacji pol., z wyjątkiem członków kom. czterech, wyjechali do Polski i powracają we wtorek do Ołomuńca, celem wzięcia udziału w konferencji plenarnej.

Otwarcie zjazdu ogólno akademickiego

Z Wilna donoszą 22 bm.: Dzisiaj w sali Śniadeckiego uniwersytetu im. Stefana Batorego rozpoczął obrady **zjazd ogólno-akademicki,** przy udziale 100 delegatów wyższych uczelni.

Otwarcie kongresu odbyło się w obecności przedstawicieli władz, wojskowości, organizacyj społecznych, młodzieży akademickiej itd. Obrady otworzył prezes Jaxa **Bąkowski,** poczem przemawiali: imieniem uniwersytetu rektor **Dziewulski,** następnie delegat rządu **Raczkiewicz,** wiceprezydent Wilna **Łokuciejewski, gen. Tupalski,** oraz przedstawiciele poszczególnych środowisk akademickich. Obradom przewodniczy prezes środowiska wileńskiego **E. Marcinkowski.**

Z Czecho-Słowacji

(Zaburzenia drożyźniane. — Stanowisku rządu i sejmu. — »Kulturkampf« na Słowaczyźnie. — Zatarg naukowy w uniwersytecie preszburskim a polityka).

Jak dalece wzrastają szeregi komunistów w Czechach dowodem zaburzenia, jakich widownią były większe miasta, a przedewszystkiem serce Pragi — »Václavské náměstí«. Ze strony podburzonego tłumu rzucano na policję cegły, kamienie, bito łatami, odrywanemi z budowli oparkanionych i wywołano strzały karabinowe, których ofiar przypadkiem nie było wiele. — Wstępem do tego była awantura komunistycznych posłów w sejmie, która się skończyła wyprowadzeniem i wyniesieniem 7 posłów ze sali, wykluczeniem ich z 10 posiedzeń a co najważniejsza odebraniem diet poselskich za miesiąc marzec.

Wszystko to działo się na podłożu drożyzny i bezrobocia, co zmusiło rząd czeski do zajęcia pewnego w tej kwestji stanowiska. Zastępca premjera Stribrny imieniem rządu odparł nieprawdziwe pogłoski o wzmagającej się drożyźnie, wykazał jej mały postęp w stosunku do państw innych, a to co jest, nazwał wynikiem stosunków gospodarczych ogólno-światowych, które jeszcze nie wróciły na tory przedwojenne. Rząd zapowiedział użycie wszelkich środków do obniżenia artykułów pierwszej potrzeby, ale zarazem postanowił ostro wystąpić przeciwko agitatorom, tem więcej, że impuls do tego idzie z zagranicy. Sejm to oświadczenie przyjął i rozszedł się na czas nieograniczony.

List pasterski biskupów słowackich przeciwko t. zw. postępowcom na Słowaczyźnie, ostrzegający lud przed zgubnemi nowinkami, mającemi na celu osłabienie wiary — psuje dotąd krew prasie czeskiej i jej służebnicom słowackim. Wystąpienie to biskupów nazywają przeciwpaństwowem, przestrzegają przed skutkami tegu »Kulturkampfu« i ubolewają nad

ANTONI WAŚKOWSKI.

POLONEZ

Słońce, jak rycerska tarcz
spękana,
gaśnie... gaśnie...

Niech sto orkiestr gra hałaśnie
i ty bębnie warcz
do tańca
a na niepomierną sławę!...

Słońce, jak rycerska tarcz
spękana,
jako z ran najkrwawsza rana,
widmo, przywidzenie krwawe,
jeno smęt jakowyś sieje
na te pola i niechwieje...

Sto par wyszło na murawę,
a przecz chylą się ku ziem
w zadumie —
bez uśmiechu młode lice,
ani pierś nie wzbiera tchem...
duchy-li czy osmętnice,
bo wżdy szlachcic tańczyć umie
wielkich ojców tan!...

Zbierz się w sobie, młoda duszo,
wychyl miodu pełen dzban,
albo wina ściek,
aż się myśli zawieruszą
i przywidzi ojców wiek
i przywidzi ony czas,
jak się czaple pióra puszą
nad karmazyn i delije
i jak w ślepia złotem bije
lity pas!...

Umiesz tańczyć ojców tan,
święcić pamięć lat
i ból,
tedy śmiechem rumień lico —
poloneza wiedzie król
z carycą,
zasie hetman w drugą parę,
tobie brat — i kat!
tysiąc nad nim świszcze szablic,
tysiąc gromów i łyskawic —
bohatery z pod Dubienki
i Racławic
pokłon niosą mu podzięki
i czołami ziemię biją — —

Jezu święty i Maryjo!!...

Słońce, słońce krwawo gaśnie,
jak rycerska tarcz — —
niech sto orkiestr gra hałaśnie
i ty bębnie warcz
do tańca!...

Mgły się tłuką z łąk,
słońca koralowy krąg
za brzozowy schodzi gaj
i wiatr śpiewa coś gdzieś czasem
u rozstajnych staj...

Haj-że ino, haj!

— Idzie żołnierz borem, lasem,
krew ocieka z ran — —

Umiesz tańczyć ojców tan,
święcić pamięć lat —
więc tańcz! — — gdzieś w północnych
śniegach
pomarł rodu dziad
za ojcowej ziemi szmat...
tańcz — na Berezyny brzegach
żołnierz się ze śmiercią para
i w modlitwie swej
woła jeno: za cezara!!...

...cyt! cyt!

ponad łany twoich pszenic,
ponad łany twoich żyt,
ponad gumna twe i dach
młode orły lecą w mgłach,
aż się wzdęła zawierucha —
naród patrzy, drży i słucha,
zali świt ten dzisiaj będzie — —?

— Leć nasz orle w górnym pędzie!...

A tańcz — gmach twój w ogniu cały
od posady do powały,
załamały się sztandary
gdzieś na wichrze —
przez niechwieje i szuwary
i badyle co-najlichsze
idziesz ty, o dolo, dolo!
Chrystusowe-ć rany bolą,
Chrystusowy-ć cięży krzyż..
a daleko, gdzieś daleko
mgły się tłuką ponad rzeką
i ten dzwon podzwonne dzwoni
kędyś z łon bezdennych toni,
ten pęknięty dzwon... ten dzwon...

Tańcz — do dworu idą żeńce,
dożynkowy niosą-ć plon —
krew ocieka z kos
i ogniami kwitną wieńce
zbóż, owoców, traw i ziela...
jeno usty spalonemi
pragną ros
i sięgają spiekłej ziemi — —

Szela! Szela!!...

Umiesz tańczyć ojców tan,
a przecz-żeś sumieniem gnan
zmarkotniały tak i luty?...
tańcz — cóż ciężar ima nóg
i palone-ć więzgną buty
po bajorach krwi...

tańcz — cóż gniewny ściągasz brwi,
wielkich dziadów godny wnuk...
tańcz — cóż z lica biją łuny...
tańcz — cóż duszy się zwidują
te łachmanne z pól straszydła
i widuny...
tańcz! — łopoce ktoś we skrzydła...
tańcz!! — zakrakał wielki kruk
i tam gdzieś z kościelnych wież,
z pod błękitnych nieb powały
wszystkie dzwony się zerwały
i szaleją — — hej!
ktoś wywarł bramy ścież,
ima się za broń,
od pra-puszcz i od pra-kniej
leci, pędzi, gna we skrzydłach,
ile skoczy koń!!...
kto-że żyw dziś a obrońca
o wolności marzy świętej,
słysz tętenty —
jadą, jadą, prą bez końca,
tysiąc skier z pod kopyt pryska,
tysiąc gwiazd we ślepia łyska —
padł cezarów tron!...

Słońce, jak rycerska tarcz
spękana,
jako z ran najkrwawsza rana,
gaśnie... gaśnie...

Niech sto orkiestr gra hałaśnie
i ty bębnie warcz!! — —

panowaniem klerykalizmu, który stoi na przeszkodzie pochodowi postępu. Walkę uważają za nierówną i bratobójczą i zdają sobie dokładnie z tego sprawę, że bardzo nierówną, bo po jednej stronie stoją sta i tysiące księży i masy ludu, po drugiej garstka inteligentów przeważnie Czechów — znienawidzonych na Słowaczyźnie. Zdaje się, że ta burza w szklance wody niebawem przeminie bez głębszych następstw.

Profesor uniwersytetu słowackiego w Preszburgu dr Chaloupecky, Czech, wydał niedawno dzieło p. t. »Stara Słowaczyzna«, w którem na podstawie dokumentów miał w sposób naukowy wykazać inny stan rzeczy, niż to w swych pismach szerzył dr Szkultety, Słowak, profesor tego samego uniwersytetu. Pewna część młodzieży słowackiej zareagowała na opinje naukowe prof. Chaloupecky'ego i urządziła mu demonstrację, stając po stronie prof. Szkultetego. Ponieważ każde ubliżenie Słowakowi porusza masy i służy zaraz za atut polityczny przeciw Czechom, wyzyskały to dzienniki opozycyjne i rozpoczęła się znowu wojna podjazdowa. Nie znamy dzieła prof. Chaloupecky'ego i nie możemy o jego twierdzeniach wypowiedzieć żadnego zdania, ale to nie ulega wątpliwości, że swoboda badań naukowych i nieograniczonego żadnemi względami prawa wysnuwania wniosków, musi być pozostawiona uczonym. Można podjąć polemikę na rzeczowych opinją dowodach, ale nie można wciągać w to polityki, która nauce szkodzi. Nie ulega i to wątpliwości, że dr Szkultety, człowiek starej daty, choć niezmiernie na innem polu zasłużony, w sprawach naukowych samouk, nie potrafi wytrzymać krytyki badań, opartych na nowszych metodach i nowym materjale. Jego literacka działalność i długoletnie wydawanie »Slovenskych Pohladov« stanowią jego niespożytą zasługę dla życia kulturalnego Słowaków pod jarzmem madzierskiem, ale w badaniach historycznych, źródłowych, nie może iść w paragon z młodymi uczonymi, wykształconymi metodycznie. Pogląd na przeszłość Słowaczyzny dawnej może się jeszcze wiele razy zmienić, a przecież to nie ubliża pracy dr Szultetego. Zatarg ten przypomina nieco walki o autentyczność starych rękopisów czeskich (królodworskiego i zielonogórskiego), które się okazały falsyfikatami W. Hanki, ale pomimo to nie runęły Czechy, a Hance przyznano zasługę obudzenia patrjotyzmu i samopoczucia Czechów. Jednym z przeciwników autentyczności był dzisiejszy prezydent republiki czesko-słowackiej — T. Masaryk. **(Prz.)**

Francja nie zostawi sojuszników własnemu losowi

Paryż, 23 lutego (PAT). Paweł Boncourt w wywiadzie z współpracownikiem »Figaro« oświadczył, że Francja może się zgodzić na ewakuację strefy kolońskiej tylko w tym wypadku, gdy bezpieczeństwo jej będzie zagwarantowane przez podpisanie paktu gwarancyjnego francusko-angielskiego i **ustanowienie stałej kontroli wojskowej w Niemczech.** Fakt winien gwarantować nie tylko nienaruszalność Francji i Belgji, **lecz i stan rzeczy w Europie, oparty na traktacie wersalskim.** Francja jest zanadto związana ze swymi sojusznikami na wschodzie, by ich zostawiła własnemu losowi. Pakt mógłby być dostępny i dla innych krajów, ale przystąpienie doń Niemiec winno być uzależnione od uprzedniego przyjęcia przez Rzeszę dwóch warunków, mianowicie **przyjęcia wszystkich zobowiązań przewidzianych w pakcie oraz zrzeczenia się wszelkich uroszczeń do G. Śląska.**

Udział organizacji austrjackiej nacjonalistycznej w uroczystości niemieckiej

Magdeburg, 23 lutego (PAT). Z okazji rocznicy założenia Reichsbanner, czarno-czerwono-żółtych i związku byłych uczestników wojny, odbył się tu zjazd drużyn z całych Niemiec. — Przybyło 100.000 osób. między innymi przybył **oddział niemiecko-austrjacki pod przewodnictwem byłego ministra Deutscha.** W przemówieniu swem delegat austrjacki wyraził nadzieję, że **nadejdzie dzień, w którym Niemcy austrjaccy zjednoczą się w jedną republikę.** — Zjazd wysłał do prezydenta Rzeszy telegram z wyrazami wierności dla niego i republiki.

Sprawa podjęcia stosunku między Stanami Zjedn. a Sowietami

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 23 lutego. Z Nowego Jorku donoszą, że rząd podjął **obrady nad raportem rzeczoznawców o podjęciu stosunków dyplomatycznych z sowietami.** Mimo to wiadomem jest, że prezydent Stanów Zjednoczonych **przeciwny jest uznaniu sowietów,** dopóki ze swej strony nie uznają one długów rosyjskich.

Krwawe rozruchy robotnicze na Uralu

Berlińska »Deutsche Allg. Ztg.« donosi z Rygi, że według doniesień z Moskwy, **wrzenie wśród robotników na Uralu zamieniło się w jawną rewoltę o poważnych rozmiarach.** Ruch rozpoczął się w centralnym Uralu strajkiem, ponieważ władze nie uwzględniły żądań gospodarczych robotników. **Obecnie strajk objął 100.000 robotników.** W centralnym Uralu ogłoszon stan oblężenia. Na miejsce przybył specjalny komisarz z Moskwy. W nocy z dnia 19 lutego — jak dalej podają te źródła — **tajna policja aresztowała członków rad fabrycznych, a następnej nocy zostali oni bez procesu rozstrzelani.** To wywołało ruch w takich rozmiarach, że **władze lokalne nie mogą go opanować.** Według dalszych doniesień z Uralu, **40 członków tajnej policji zostało zabitych.**

Miljonowa armja niemiecka i 7.000 fabryk broni

Wiedeń, 23 lutego (PAT). »Der Morgen« donosi z Londynu: Dzienniki angielskie stwierdzają, że sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontrolnej wojskowej w Niemczech dochodzi do następujących wniosków: **Niemcy w ciągu pół roku mogą wystawić armję, liczącą miljon żołnierzy.** Mają one jeszcze ciągle **7.000 fabryk amunicji i broni oraz 17 arsenałów.** W fabrykach Kruppa znaleziono **78 wielkich maszyn do fabrykacji wielkich armat.** Niemcy pozatem mogą wytwarzać gazy trujące w dowolnej ilości. Gazy te są o wiele niebezpieczniejsze od tych, jakich używały Niemcy w czasie wojny.

Antyjugosłowiańska propaganda prasy czeskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 23 lutego. Z Belgradu donoszą, że prasa jugosłowiańska występuje gwałtownie przeciwko Czechosłowacji, która od dłuższego **czasu uprawia propagandę przeciw Jugosławji.** Belgradzki organ »Wremja«, zbliżony do ministerstwa spraw zagranicznych, **ostro krytykuje prasę czeską i stanowisko rządu, który toleruje propagandę anti-jugosłowiańską.**

Zjazd budowniczych w Krakowie

Kraków, 23 lutego.

W sobotę o godz. 5 po poł. odbyły się w sali Rady miejskiej obrady zrzeszeń i stowarzyszeń budowniczych z całej Rzpltej. Na zjazd przybyło około 200 delegatów. Jako goście przybyli na zjazd: wicepremjer Thugutt i min. Sokal, dalej b. premjer Nowak, posłowie Holeksa, Rymar, Mianowski, Maślanka, senatorowie Adelmann, Englisch i Hammerling, wojewoda Kowalikowski, starosta Bał, starosta Stankowski, komisarz rządowy Wawrausch, wiceprezydenci Sare, Rolle i Wielgus, b. minister Dudek, prezes dr Greger, dr Gajewski, ks. rektor Zimmermann, b. rektor Zoll, b. minister Kumaniecki, prof. dr Kostanecki, rekt. Szyszko-Bohusz, rektor Krause, prezydent Izby handlowej Epstein i wiceprez. Peroś, dyr. Akademji handlowej Kannenberg, dyr. szkoły przemysłowej Kostecki, dyr. szkoły przemysłu artystycznego Raszka, dalej generał Kuliński, dyr. policji Styczeń, prezes tow. technicznego inż. Seifert, prezes dyrekcji kolejowej Prachtel-Morawiański i wielu innych.

Przewodniczący p. Chabielski z Warszawy powitał przybyłych gości, poczem imieniem rządu i województwa krak. wygłosił przemówienie gratulacyjne woj. Kowalikowski, po nim imieniem ministerstwa robót publ. dyr. Dudek, imieniem min. oświaty inż. Pietraszkiewicz, im. krakowskiej wyższej szkoły przem. dyr. Kostecki. Nadto witali zjazd: inż. Martens, inż. Noworyta (Lwów), inż. Rozkoszny (Katowice), rektor Akademji górniczej Krauze, przedstawiciele gminy m. Krakowa i i. Po odczytaniu depesz gratulacyjnych, odczytał dr Klemens Bąkowski referat p. t. „Budownictwo krakowskie w biegu dziejów". Podczas obrad przybyli na salę ministrowie Godart i Sokal, witani owacyjnie przez uczestników zjazdu.

Z kolei odbyło się uroczyste wręczenie **dyplomów honorowych** długoletnim i zasłużonym członkom krakowskiej Izby budowniczej: prof. Władysławowi Ekielskiemu, prof. Sławomirowi Odrzywolskiemu i radcy budown. Tadeuszowi Stryjeńskiemu. Uroczystość miała charakter niezwykle podniosły, a przewodniczący wręczając wybitnym architektom dyplomy, podniósł wielkie zasługi ich na polu polskiego budownictwa i architektury, zaznaczając, że działalność ich zapisze się złotemi zgłoskami w annałach budownictwa naszego. Imieniem jubilatów podziękował prof. Ekielski. Obrady zakończyły się odczytaniem sprawozdania sekretarza generalnego z dotychczasowych prac i zamierzeń stałej delegacji oraz referatami prezesa Chabielskiego na temat: „Warunki rozwoju przemysłu budowlanego" i prof. A. Romanowskiego na temat „Nowy ustrój szkół budowniczych".

Wieczorem odbył się w sali Grand-Hotelu bankiet, wydany przez krakowską Izbę budowniczych na cześć członków honorowych i gości uczestników zjazdu.

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Górą wiosna

W ubiegłym tygodniu w rozmaitych stronach Europy rozpoczęły się na wielką skalę przeróżne awantury meteorologiczne, które siały popłoch wśród dotkniętych katastrofą mieszkańców, a wywoływały niepokój tam, gdzie jeszcze panowała normalna aura. Pod Salzburgiem orkan wyrzucił z szyn kilka wagonów pociągu, będącego w ruchu, na granicy szwajcarsko-włoskiej srożyły się śnieżyce, w południowej Francji szalały burze z ulewami.

Wszyscy sądzili, że zima podjęła wielką ofensywę, ażeby uratować resztki swojego panowania i nie dopuścić do tego, ażeby tegoroczny precedens stał się regułą. Zima twierdzi, że jest pokrzywdzona. Luty, na który mogła jeszcze liczyć, ma się ku końcowi i wysługiwał się wiośnie z całych sił, a zimę zdradził. Marzec może nam wprawdzie wyrządzić niejedną psotę, ale już nie zdoła przywrócić tronu białej królowej.

A jednak ta królowa ma swoją wierną garstkę adherentów. Amatorowie sportu łyżwiarskiego biadają, że nawet gdzieś na chodniku nie można się było ślizgać choćby na butach. Również amatorowie sportu saneczkowego zostali ciężko dotknięci i mogą tylko w „Światowidzie" podziwiać wspaniałe zdjęcia ze szwajcarskich central sportu zimowego. Narty spoczywają, aczkolwiek ich właściciele nie zwątpili jeszcze o możliwości „sezoniku" zimowego w Zakopanem.

Ale ogół ludności rad jest wiośnie z całej duszy, a nawet pokrzywdzeni amatorowie sportów zimowych uśmiechają się radośnie do niej. Zdawało się wczoraj, że i u nas rozpoczną się jakieś awantury meteorologiczne, do których wczorajszy wicher ze śniegiem miał być przygrywką. Na szczęście dzień dzisiejszy rozwiał te obawy. Przywitał nas pogodny słoneczny poranek, co nas tem bardziej cieszy, albowiem rozpoczął się nam dobrze bieżący tydzień. **h. j—e.**

KRONIKA

Kraków, 23 lutego.

Z pobytu dwóch ministrów w Krakowie

Po obiedzie, wydanym na cześć gości przez miasto, ministrowie Gotard i Sokal wraz z małżonkami oraz wicepremjer Thugutt udali się do teatru miejskiego im. Słowackiego, gdzie byli na czterech odsłonach „Szklanej góry". Goście francuscy wyrażali się z uznaniem o teatrze krakowskim. Następnie udali się goście z p. wojewodą Kowalikowskim na bal 8 p. ułanów, gdzie zostali powitani przez komitet, który przedstawił im potem szereg wybitnych osobistości naszego miasta.

Odjazd nastąpił o godz. 12 w nocy. Na dworcu pożegnał gości wojewoda Kowalikowski w towarzystwie starosty Bała, komendanta p. p. Pilcha, oraz starostów Tchórznickiego i Stankowskiego. Goście odjeżdżając, dziękowali za bardzo przyjemnie spędzone chwile w Krakowie.

Równocześnie odjechał z Krakowa w osobnym wagonie wicepr. Thugutt ze swym urzędnikiem ministerstwa p. Błażejowskim.

Niemiecka propaganda za Gdańskiem przez radio

»Gazeta Gdańska« opisuje pomysłową propagandę Gdańska przy pomocy radja. Czytamy tam: Przysłuchujący się za pomocą aparatów radjo — produkcjom z niemieckich stacyj nadawczych, mieli możność **przychwycić »na gorącym uczynku jeden z tych faktów krecie roboty Niemców przeciw Polsce.**

Otóż w poniedziałek między godz. 7 a 8 ze stacji nadawczej pod Berlinem były przewodniczący »parlamentu« w. miasta Gdańska, dr Löning, wygłaszał na cały świat z gmachu Szkoły Bredowa w Berlinie prelekcje pod tytułem **»Czego chce Polska od Gdańska«.**

Powtórzyły się więc **wszystkie argumenty o polskim militaryzmie,** o nieskalanej jak śnieg pokojowości Gdańska(!), o potulności jego obywateli oraz o tych wszystkich faktach i danych, z jakich wynika niezbicie, iż **Gdańsk jest czysto niemieckiem miastem,** oderwanem gwałtem od niemieckiego Vaterlandu, a na łono którego powrócić chce on za wszelką cenę i — powróci(!).

Tak twierdzi dr Löning ku zbudowaniu większości tych, którzy w jego wywody, podawane za pomocą bezdrutowych fal, w poniedziałek między godz. 7 a 8 wieczorem się wsłuchiwali.

Nowy rozkład jazdy na kolejach

Od dnia 5 czerwca wchodzi w życie **nowy rozkład jazdy kolei państwowych,** w którym przeprowadzono, w stosunku do obecnego, szereg zmian ogólnych, opartych na uchwałach międzynarodowej konferencji w Neapolu, oraz wewnętrznych konferencyj pomiędzy dyrekcjami.

Nowy rozkład wprowadza następujące **ulepszenia ruchu:**

1) Zostanie **zwiększona szybkość** pociągów, zarówno pośpiesznych jak i osobowych, szczególnie na tych odcinkach, gdzie dotychczasowa prędkość była niewystarczającą np. w dyrekcjach radomskiej i wileńskiej. Na najważniejszych dystansach zwiększy się szybkość nawet w tych wypadkach, gdy i obecnie jest ona znaczna; tak więc np. na głównej linji dyrekcji gdańskiej przyśpieszono pociągi z 80 na 85 klm. Przeciętna szybkość wyniesie dla pociągów zwykłych 45—60 klm. na godzinę, dla pośpiesznych zaś 55—85 klm. na godzinę, a nawet — **100 klm. (na linji Kraków—Lwów).**

2) Zostaną **skrócone postoje** na stacjach, szczególnie większych, gdzie będzie ograniczony czas postoju do minimum, koniecznego ze względów technicznych.

3) Zwrócono większą niż dotychczas uwagę **na połączenia kolejowe w punktach węzłowych,** aby nie zdarzały się wypadki i jeden pociąg nie zastaje już drugiego, z którym winien otrzymać połączenie.

4) Uwzględniono w większej, niż dotąd mierze **postulaty instytucyj i osób zainteresowanych** w sprawach lokalnych ulepszeń ruchu.

Polak wyprzedził wynalazcę statku rotorowego

Intencja aerotechniki skierowana jest obecnie głównie w kierunku wykorzystania prądów powietrznych do celów komunikacyjnych.

W Niemczech dał się poznać w ostatnich czasach z prac na tem polu inż. **Flettner,** który skonstruował na podstawie praw aerodynamicznych t. zw. ruchomy żagiel do popędu okrętów.

Wieść o wynalazku Flettnera obiegła całą kulę ziemską przy pomocy świetnie zorganizowanej propagandy niemieckiej.

Tymczasem, jak donoszą pisma warszawskie, na długo przed wynalazkiem Flettnera został **skonstruowany podobny motor przez polskiego technika, lwowianina p. Antoniego Ciorocha.**

Warto, by wynalazkiem p. C. zainteresowały się nasze sfery techniczne.

Wykrycie fabryki fałszywych 50-groszówek w Radomiu

W pobliżu Radomia organa śledcze wykryły na **wielką skalę zakrojoną fabrykę fałszywych 50-groszówek.**

Fabryka była w pełnym biegu. Maszyny, odciski, sztance i materjał skonfiskowano. Zarówno „fabrykanci" jak i ich wspólnicy, trudniący się puszczaniem w obieg sfabrykowanych pieniędzy ujęci.

Również z Częstochowy **donoszą o wykryciu** tam „fabrykanta" **fałszywych 50-groszówek w osobie** niejakiego Jarocińskiego, który w mieszkaniu swej przyjaciółki, wdowy Sameckiej, produkował falsyfikaty. Znaleziono tam kilkanaście sztanc z gipsu, służących do odlewania bilonu, kociołek i kompozycję metalową oraz fałszywych 50-groszówek na sumę około 100 złotych.

Cała szajka złodziei mieszkaniowych pod kluczem

Dokonała ona 13 kradzieży na terenie Krakowa.

W tych dniach udało się tut. organom śledczym aresztować kilku osobników pod zarzutem kradzieży garderoby z mieszkań prywatnych.

W czasie dochodzeń wyszło na jaw, że aresztowani popełnili na terenie Krakowa od szeregu miesięcy szeregu kradzieży mieszkaniowych. Pod płaszczykiem „żebraków" nachodzili mieszkania, czyniąc w ten sposób wywiad o rozkładzie mieszkania a następnie korzystając z nieobecności domowników otwierali drzwi wytrychem.

Rewizje przeprowadzone u różnych paserów dały obfity rezultat, gdyż znaleziono formalny magazyn skradzionych rzeczy, jak futra, płaszcze męskie i damskie, ubrania, bieliznę itp. Rzeczy te odebrano i zwrócono poszkodowanym.

Dotychczas aresztowano jako sprawców: Marjana Aksamita (lat 16), Talara Mieczysława (lat 19), Sułka Władysława (lat 17), Golca Władysława (lat 17). Jako paserów aresztowano Rachelę Rausch (lat 55), Rauscha Anszela (lat 28), Łyskowską Wilhelminę (lat 47), Buratowskiego Władysława (lat 20) i Reginę Kleczko (lat 53). Nadto kilka osób doniesiono do sądu za współudział w kradzieżach.

Jak dotąd ustalono, szajka ta dokonała w Krakowie w różnych punktach miasta 13 kradzieży mieszkaniowych. Niewątpliwie ma ona na sumieniu wiele innych kradzieży z włamaniem, które ujawni toczące się w dalszym ciągu śledztwo policyjne.

Wiatry halne

Donoszą nam z Zakopanego: Od długiego szeregu lat mieszkańcy Zakopanego nie pamiętają tak silnego i uporczywie długo trwającego, jak ostatni, wiatru w tygodniu ubiegłym. Wiatr ten wyrządził w Zakopanem niemałe szkody w zerwanych dachach, obalonych płotach i parkanach, w drzewostanie, w uszkodzeniach sieci telefonicznej, telegraficznej i oświetleniu. Druty telefoniczne do Morskiego Oka zerwane zostały w kilkudziesięciu miejscach, a wogóle połowa aparatów telefonicznych jest nieczynna. Jedynym pożytecznym skutkiem wiatru halnego jest gruntowne zburzenie starych łazienek za pocztą, w czem wiatr halny wyręczył ich właściciela i przyczynił się do położenia kresu jednej z najbardziej szpecących śródmieście Zakopanego ruder przedwojennych.

PRZEŁOM METEOROLOGICZNY dokonał się w ciągu soboty, niedzieli i dnia dzisiejszego. Wedle danych państwowego Instytutu meteorologicznego w sobotę rano spadła temperatura w Zakopanem do — 5 stopni. Wczoraj było w Krakowie zimniej niż w sobotę, dął wiatr mroźny i padał śnieg. Dzisiaj około południa termometr wykazywał w cieniu 6 stopni C. powyżej zera.

W SPRAWIE KOLEI WARSZAWA-KIELCE-KRAKÓW-MYŚLENICE-N. TARG-ZAKOPANE — odbyła się na polecenie ministerstwa kolei państwowych w Myślenicach na dniu 19 bm. komisja przy współudziale delegata p. radcy Świderskiego w sprawie rentowności tej kolei przy uwzględnieniu zmian politycznych i ekonomicznych. Wyniki tej komisji są nadzwyczaj pomyślne dla szybkiej realizacji tej budowy. Podobne konferencje odbędą się dnia 3 marca br. w Krakowie, a następnie w Warszawie.

PRZYSIĘGA BISKUPÓW. Konkordat Polski z Watykanem, w jednym ze swoich punktów przewiduje składanie przez biskupów-ordynarjuszów przysięgi wierności na ręce prezydenta Rzpltej wedle następującej formuły:

„Przed Bogiem i na święte Ewangelje przysięgam i obiecuję, jak przystoi biskupowi, wierność Rzeczypospolitej polskiej. Przysięgam i obiecuję, iż z zupełną lojalnością szanować będę rząd ustanowiony konstytucją, i że sprawię, aby go szanowało moje duchowieństwo. Przysięgam i obiecuję poza tem, że nie będę uczestniczył w żadnem porozumieniu, ani nie będę obecny przy żadnych naradach, któreby mogły przynieść szkodę państwu polskiemu lub publicznemu porządkowi. Nie pozwolę memu duchowieństwu uczestniczyć w takich poczynaniach. Dbały o dobro i interes państwa, będę się starał o uchylanie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą".

PRZYJAZD GENERALNEGO DYREKTORA POCZT DO KRAKOWA. We wtorek 24 bm. o g. 8 rano przyjeżdża do Krakowa w sprawach urzędowych generalny dyrektor poczt i telegrafów, p. Jan Moszczyński, w towarzystwie referentów Józefa Żółtowskiego, inspektora technicznego oraz Marjana Pajora, naczelnika wydziału generalnej dyrekcji poczt w Warszawie. P. dyrektor Moszczyński będzie udzielał audjencyj tego samego dnia w gmachu dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie przy ul. Warszawskiej 3, II p. od godz. 12'30 w południe. Zgłoszenia na audjencję przyjmuje sekretarjat prezydjalny dyrekcji poczt (Nr. telefonu 4010).

WYNAGRODZENIE DOZORCÓW DOMÓW. — Nadzwyczajna komisja rozjemcza dla załatwienia zatargów między właścicielami domów a dozorcami, orzeczeniem z dnia 6 bm. ustanowiła następujące wynagradzanie miesięczne dla dozorców w domach parterowych — 6 złotych, w jednopiętrowych 10 złotych, w dwupiętrowych 15 zł., w trzypiętrowych 20 złotych, a w wyższych domach za każde piętro o 10 zł. więcej. Jeżeli w domu jest restauracja, kawiarnia lub wyszynk, należy się 50-procentowy dodatek do powyższego, zaś za każde następne przedsiębiorstwo tegoż rodzaju o 20 proc. więcej. Zakażdą klatkę schodową dalszą, prowadzącą do osobnych mieszkań w oficynie, dozorca otrzymuje dodatkowo 30 proc. zasadniczego wynagrodzenia. Za użycie windy lokator nic nie płaci, obcy zaś 10 groszy przed zamknięciem bramy. Kluczne wynosi 20 groszy przed północą, 30 groszy po północy. Za własny klucz lokator płaci dozorcy 2 złote miesięcznie. O ile dozorca nie jest ubezpieczony w Kasie chorych z powodu innego głównego, winien być ubezpieczony w Kasie chorych, a przy windach także od wypadków. Orzeczenie to obowiązuje od 1 grudnia 1924 do 30 listopada 1925.

O ZBRODNIĘ ROZBÓJNICZEGO MORDERSTWA. W tut. sądzie okr. karnym przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś 2-dniowa rozprawa przeciwko Karolowi Rytlerowi, ze Szczakowej, oskarżonemu o zbrodnię rozbójniczego morderstwa.

Wedle aktu oskarżenia dnia 10 grudnia 1918 r. wysłał Mendel Gletzer swoich dwóch synów Icka (lat 19) i Szlamę (lat 17) do Jaworzna na zakupno towarów kolonialnych. Icek otrzymał na zakupy 21.000 koron austr. w banknotach 1000-koronowych, a nadto posiadał przy sobie zegarek srebrny, Szlama zaś torbę z żywnością, pewną ilość pieniędzy i zegarek. Obaj zostali zabici i obrabowani z tych przedmiotów około południa 10 grudnia 1918 r.

Dochodzenia w tej sprawie z powodu braku poszlak zostały wstrzymane. Dopiero w roku 1924 w sierpniu organa policji państw. przytrzymały jako obwinionego o tę zbrodnię Karola Rytlera.

Oskarżony Rytler na dzisiejszej rozprawie do winy się nie przyznał, i oświadczył, że o zajściu nic nie wie.

Trybunałowi przewodniczy s. o. Kaczmarski, oskarża prok. Gniewosz, broni adw. dr Rolanowski.

WYROK NA FAŁSZERZY MILJONÓWEK. Na sobotniej rozprawie przeciw oskarżonym o fałszowanie miljonówek, ogłosił przewodniczący trybunału, Morus, na podstawie potępiającego werdyktu ławy przysięgłych, wyrok skazujący osk. Fiorkiewicza na 1½ roku ciężkiego więzienia i osk. Weintrauba na 3 lata ciężkiego więzienia, z wliczeniem obu oskarżonym 11 miesięcy więzienia śledczego. Oskarżeni wyrok przyjęli.

PAPIEROSY Z FABRYKI KRAKOWSKIEJ są niewątpliwie najgorsze w całej Polsce. Nie dość, że materjał tytoniowy jest na ogół bardzo zły, lecz wyrób fabryczny jest nieudolny i niedbały. Np. w papierosach „Prezydent" są całe paździerze z łodyg tytoniowych, poprostu patyki na parę centymetrów długości, tytoń wilgotny i ubity tak, że papierosa palić nie można. Zawartość papierosów jest niemożliwa do palenia, o ile wogóle papierosa palić można. Palacze zapadają skutkiem tego na zapalenia krtani.

Nasze wyroby tytoniowe są bardzo drogie. Jest **niesumiennością, aby monopol państwowy wyzyskiwał swój przywilej** i zmuszał konsumentów do kupowania wyrobów, urągających najskromniejszym wymaganiom.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś i przez następne dni tygodnia z wyjątkiem czwartku graną będzie przepiękna baśń Sarneckiego „Szklana góra", która cieszyła się niezwykłem powodzeniem na sobotniem i niedzielnem przedstawieniu. We wtorek i środę będzie „Szklana góra" wystawiona dla dzieci. Początek przedstawienia we wtorek i środę o godz. 5'30 wieczór. We czwartek wraca na repertuar sukcesowa sztuka Piotra Vebera „Ludka".

OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA „W SIECI". „Wesoły dramat" J. A. Kisielewskiego „W sieci", którego dotychczasowe przedstawienia wypełniają stale widownię, powtórzony będzie jeszcze tylko dwa razy, a to w poniedziałek i we wtorek 23 bm. i 24 bm.

Na środę 25 bm. wyznaczono premjerę silnej dramatycznie sztuki Karola Mere „Taniec o północy", która cieszyła się olbrzymiem powodzeniem w Paryżu. Próby z tej efektownej, interesującej nowości dobiegają końca pod kierunkiem reż. p. H. Barwińskiego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 24 bm.: „Szklana góra".
Środa, 25 bm.: „Szklana góra".
Czwartek, 26 bm.: „Ludka".

TEATR „BAGATELA":

Wtorek, 24 bm.: „W sieci".
Środa, 25 bm.: „Taniec o północy".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek, 24 bm.: „Perły Kleopatry".
Środa, 25 bm.: „Perły Kleopatry".
Czwartek, 26 bm.: „Perły Kleopatry".

Dr Henryk Schornstein

Adwokat

zmarł dnia 21 lutego 1925 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego cmentarza izraelickiego nastąpi we wtorek dnia 24 lutego 1925 r. o godzinie 12 w południe o czem zawiadamia w nieutulonym żalu pogrążona rodzina.

Teatr im. J. Słowackiego

„SZKLANA GÓRA".

Baśń w 3 aktach (6 odsłonach) Z. Sarneckiego.

I dzieciom od teatru coś się należy. I one powinny w nim choć czasem znaleźć swoją godzinę czarów i cudownych rojeń. Wszak urok dziecięcych zachwytów i bajkowych złudzeń może być kiedyś krynicą piękna i dobra na godzinę późniejszych, szarych trudów. To też godną pochwały jest impreza, która kosztem znacznych wydatków i jeszcze znaczniejszych wysiłków dla dziecięcego światka na scenie wznosi przybytek złudy baśniowej. A chociaż starsza publiczność przy tej okazji dąsać się będzie, że dzieje się to wszakże również kosztem normalnego repertuaru, to jednak tyle ofiary należy złożyć na rzecz idącej młodości — i imprezę poprzeć ze względu na intencję a także ze względu na autora, którego niemałe zasługi na polu naszego piśmiennictwa (choć tak niedawno odszedł z pośród nas) niestety zbyt szybko idą już w zapomnienie.

A przecież Zygmunt Sarnecki (1837—1922) był jednym z niestrudzonych pracowników literatury, jej instrumentem dzielnie walczący o uszlachetnienie człowieka i wyrwanie z pod poniżającego materjalizmu. Jego komedje z typu społeczno-salonowego, takie, jak „Zemsta Pani Hrabiny", „Febris aurea", „Dworacy niedoli", jak uwieńczone największem powodzeniem takie utwory, jak „Bene nati" (Harde dusze), czy też właśnie „Szklana góra" (1886), winny mieć trwałą pozycję w dorobku literackim, jako wyraz walki wypowiedzianej, tak aktualnej i dzisiaj w gorączce złota.

Na trwałą pamięć także zasługuje praca Zygm. Sarneckiego jako krytyka literackiego (do ostatnich czasów zamieszczał interesujące szkice i felietony na łamach „Gazety Lwowskiej" i innych pism tygodniowych i codziennych), a przedewszystkiem jako zasłużonego redaktora „Świata", który wydawany w Krakowie w latach 1888—94 (więc po „Życiu" warszawskiem Przesmyckiego, a przed „Życiem" krakowskiem Przybyszewskiego) był poniekąd pierwszą u nas placówką, jakby awangardą w tym właśnie czasie formującego się kierunku „Młodej Polski".

To też przypomnienie literackiej działalności Zygm. Sarneckiego i przekazanie pamięci o niej młodszej generacji uważać należy za rzecz chwalebną, tem bardziej, że wybrany utwór ma wszelkie dane, by przypadł do gustu naszym najmłodszym. Pomijam nawet treść i jej sens moralny, opierający się na baśniowem zobrazowaniu walki dobra ze złem z przykładnem ostatecznie pognębieniem mocy djabelskiej (przed r. 1918 można było łatwiej odczuwać także pewne aluzje polityczne, ukryte pod osłoną baśni). Zainteresowanie niezależnie od tego budzić musi bogato rozwinięty element „cudowności", którego nadmiar, jak na jeden wieczór, wprost przytłaczać się zdaje. Z tego też względu mając na uwadze wątłe siły młodziutkich słuchaczy należało sztukę znacznie skrócić, szczególnie w jej przedługich tyradach i niektórych zbyt nużących bajaniach. Natomiast „do głosu" jeszcze silniej dopuścić należałoby taki zachwyt budzącą „cudowność", która też w obecnem ujęciu uzyskała mocny, teatralno-plastyczny wyraz, w całej pełni godny pochwały.

Olbrzymie smoczysko, uprawadzające w postaci królewny Różolicej sympatyczną jej odtwórczynię p. Stasię Mazarekównę, którą wolelibyśmy, by była raczej Inczą, porywaną chociażby nawet przez warszawskiego Don Juana w osobie p. Węgrzyna, dzielny Boruta w osobie p. Sochy, latający na powietrznym rumaku, szczególnie wczoraj zasłużony p. Kustowski w roli zazdrości godnego szczęśliwca Maciusia-piecucha i jego ujmująca partnerka p. Lubieńska w roli królewny — obydwoje na „półksiężycu" unoszący się ponad sceną, szlachetny Janek, żak-rycerz, w „kościuszkowskiem" cokolwiek odbiciu p. Burnatowicza, „bajeczni" królowie i walka między nimi, zapały króla dla pięknej dziewczyny wiejskiej (czemu się dziwić nie można, gdy się zważy, że Marysią była p. Zaklicka), z djabelską pomocą rozgrywane pojedynki — cały ten świat krasnoludków, niedźwiedzi, bocianów, chrząszczyków, wreszcie ów wędrowny mędrzec w opowiedniem ujęciu p. Leliwy — wszystko to obmyślane precyzyjnie (nawet chwilami zbyt precyzyjnie) przez niestrudzonego reżysera w osobie p. Piekarskiego, doskonale puszczane w ruch przez sprawny aparat techniczny, musiało w podziw wprawiać naszych maluczkich, szczególnie, gdy w duchu bajkowej fantazji drażnią ich wzrok ciekawie pomyślane futuryzujące dekoracje i stylizowane kostjumy p. Krassowskiego, a obudzonym rojeniom miły wyraz dawały także piękne śpiewy, wykonane przez członków Towarzystwa Oratoryjnego, z pośród których interesująco wyróżniła się solowym popisem „Balladyna" (p. Woźniakówna).

Co wypowiedziawszy w tem mocno przydługiem zdaniu (odpowiednio do mocno, jak dla dzieci przydługiego przedstawienia i trochę za mało owianego lotnością i szybkiem tempem akcji) wyrazić sobie pozwolę skromną prośbę: daliście młodszym pokarm pięknej złudy, dajcie-że więcej strawy posilnej i nam starszym, srodze udręczonym ostatnią ekwilibrystyką repertuarową, od przypadku do przypadku skaczącą dowolnie.

Bol. P.

Z kraju i ze świata

PIERWSZE SKOWRONKI przyleciały do Pielgrzymowic w pow. pszczyńskim.

UROCZYSTOŚĆ NA CZEŚĆ KSIĘŻY, którzy z więzienia rosyjskiego wrócili do Warszawy, odbyła się w Warszawie w niedzielę w sali Związku handlowców. W zebraniu przeważała dawna kolonja polska w Petersburgu. Zebrali się nadto Sokoli, wychowanice wyższych zakładów naukowych petersburskich, które uciekły przed bolszewikami. Przemawiali mecenas St. Pniewski, ks. arcyb. Ropp, jeden z niedawnych więźniów ks. Juniewicz, p. Bronisław Barylski, mec. Kijeński i i. Zebranie uchwaliło rezolucje do papieża i do prezydenta Wojciechowskiego z podziękowaniem za wyzwolenie z niewoli bolszewickiej.

NIESZCZĘŚLIWY SZALENIEC. Stanisław Januszko, lat 32, pracownik firmy krawieckiej „Zaremba" w Warszawie po dwuletniej chorobie na nerki zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus. Zwłoki jego poddane zostały sekcji. Następnego dnia po sekcji brat zmarłego Stefan Kazimierz z siostrą swą Marją udali się do grabarni, gdzie ujrzeli trupa świeżo zeszytego, po dokonanej sekcji. Nazajutrz po tej wizycie Stefan Januszko, krawiec damski w pracowni Pietrzykowskiego przy ul. Sollec dostał obłędu i w przystępie szału, schwycił nóż i rzucił się na swego szefa. Warjata odstawiono do szpitala.

GRANATY POD GMACHEM TEATRU LETNIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Pod gmachem Teatru Letniego w ogrodzie Saskim znaleziono dwa granaty, podłożone przez nieznanych sprawców. Po przeniesieniu granatów na komisarjat policyjny stwierdzono, że są to granaty systemu francuskiego i jeden z nich zaopatrzony był w zapalnik do wybuchu.

SPRAWA HR. TOLLA. Z Warszawy donoszą, że po szczegółowem sprawdzeniu pierwiastkowego śledztwa, przeprowadzonego przez policję polityczną sędzia śledczy Jasiński zadekretował aresztowanie hr. Tolla, ks. Awałowa, br. Tysenhausena, niejakiego Gajewskiego i Chlebnikija. — Śledztwo prowadzone jest nie tylko w kierunku wyjaśnienia działalności aresztowanych w rosyjskiej organizacji monarchistycznej, lecz i w kierunku wyjaśnienia, czy uprawiali oni szpiegostwo na rzecz obcego państwa.

—oo—

STAN ZDROWIA KRÓLA JERZEGO. Z Londynu donoszą Biuletyn o stanie zdrowia króla konstatuje poprawę. Uważają za rzecz potrzebną, aby król udał się na rekonwalescencję na południe.

GROŹNY STAN ZDROWIA BRANTINGA. Ze Sztokholmu donoszą, że wedle wydanego biuletynu o stanie zdrowia Brantniga, stan jego pogarsza się z godziny na godzinę.

CHOROBA EXCESARZOWEJ ZYTY. B. cesarzowa Zyta poważnie zachorowała na influenzę. Lekarz stwierdził silny stan gorączki i zakazał jej opuszczać łóżka. Przeziębienie po kilku dniach przerodziło się w złośliwą anginę. Stan jej budził ogólne zaniepokojenie. Ostatnio jednakże excesarzowa nieco przyszła do sił.

EKSPLOZJA W SYNAGODZE. W synagodze w Czarnej na Bukowinie nastąpiła w czasie nabożeństwa groźna eksplozja. Wiele osób odniosło ciężkie rany. Śledztwo wykazało, że eksplozja nastąpiła wskutek wybuchu zbiornika gazowego, który był uszkodzony.

WIELKA ZWYŻKA WALUT ZAGRANICZNYCH W RUMUNJI. Od szeregu dni giełdy rumuńskie notują poważną zwyżkę walut zagranicznych. Poszukiwania za walutami zagranicznemi przybrało znaczne rozmiary. Przyczyny zwyżki dopatrywać się należy w kampanji zorganizowanej spekulacji przeciw państwu rumuńskiemu, z powodu ostatnich zarządzeń Rumunji przeciw Niemcom.

ZAMACH NA POCIĄG. Z Czerniowiec donoszą: Na pociąg pospieszny, zdążający z Czerniowiec do Bukaresztu, dokonali nieznani sprawcy zamachu. Oto w pobliżu stacji Adancata pociąg zbombardowany został gradem kamieni. Niemal wszystkie szyby zostały wybite. Wśród pasażerów powstała wielka panika. Wielu usiłowało wyskoczyć z pociągu. Jedynie zimnej krwi konduktorów zawdzięczać należy, że wypadek ten nie zakończył się groźną katastrofą.

TRAGICZNY ZGON ZAŁOŻYCIELA KU-KLUX KLANU. (Radio) W Atlancie w St. Zjednoczonych padł ofiarą katastrofy automobilowej założyciel Ku-Klux-Klanu, Wiliam Simons.

PRZEBUDZENIE SIĘ WULKANU PO 400 LATACH MARTWOTY. (Radjo). Według doniesienia z Meksyku, po 400-letniej przerwie rozpoczął działalność wulkan Popocatepetl.

POGADANKA

Wszystko dzięki herbacie.

Bardzo wiele obiecywał on sobie po tym wieczorku! Kilka godzin spędzi z nią razem, — z nią, co zwykle z przyjaznem przechodziła obok niego skinieniem głowy. Chciał porozmawiać z nią swobodnie o rozmaitych kwestjach, gdyż jedynie pogoda stanowiła zwykle temat ich rozmowy. Zająwszy jednak miejsce obok niego, rozczarowała go nieskończenie. Siedziała bowiem w milczeniu, nie okazując najmniejszej chęci do wzięcia udziału w rozmowie. Odmówiła mu wina, likieru i papierosów, któremi ją częstował, by swą bogdankę w lepszy wprawić humor. Czyż nic nie jest w możności poruszyć tej zaczarowanej królewny! — Wtem uszu jego dobiegł dźwięk, jakoby srebrnej łyżeczki uderzonej o porcelanę, i dało się słyszeć lekkie jak sefir westchnienie:

— Ach, herbata! Nareszcie!

Z wdzięcznością wzięła z jego ręki filiżankę z aromatycznym, bursztynowym napojem i, zwróciwszy się doń z rozkosznym uśmiechem, rzecze:

— Właściwie nie jestem w humorze, jeśli nie napiję się rozkosznie orzeźwiającej herbaty.

Teraz stał się dlań wieczorek takim, jakim go sobie wyobrażał! I czego nie spodziewał się nawet w swych najbujniejszych marzeniach, spełniło się przy ostatniej filiżance herbaty. Otrzymał bowiem od niej zaproszenie, by dalej gawędzić mogli o dziełach, obrazach i podróżach i pić razem wyborową herbatę znaku „Czajnik".

Nadużycia w policji krakowskiej

Aresztowanie dwóch wywiadowców

(s) Zrozumiałą jest rzeczą, że ilekroć ujawni się jakiś skandal w instytucji publicznej, powołane czynniki czynią wszystko, co możliwe, by nie niepokoić opinji publicznej i przed ustaleniem właściwego stanu rzeczy nie dopuścić do rozsiewania nieścisłych faktów.

Inaczej jednak ma się rzecz z tego rodzaju instytucją, jak policja państwowa. W jej sprawnem fungowaniu zainteresowanym jest ogół, tak ze względu na dobro państwa, jak i ze względu na interes bezpieczeństwa publicznego. To też na zachodzie policja podejmuje wszystko, co możliwe, by pozyskać zaufanie społeczeństwa, a w przypadku jakiejś nieprawidłowości, **sam zarząd policji i jej kierownicze organa informują opinję o rozmiarach takich nieprawidłowości.** U nas jest wręcz przeciwnie.

Od szeregu dni krążą po Krakowie wieści o wykryciu w tut. eksp. śledczej pod »Telegrafem« **jakichś malwersacyj względnie nadużycia władzy urzędowej oraz o dokonanych na tem tle aresztowaniach funkcjonarjuszy policji,** a prasa do dziś dnia oficjalnego w tym względzie komunikatu nie otrzymała — poza ogólnikową informacją, że jakieś dochodzenia są w toku i że ujawnić się mają jakieś nowe fakta.

Dzieje się to oczywiście ze szkodą samej instytucji i w jej interesie winne kompetentne czynniki jak najprędzej opinję publiczną o właściwym stanie rzeczy poinformować.

Jak się prywatną drogą dowiadujemy, cała sprawa przedstawia się jako **zwyczajny szantaż.** W tych dniach dwaj wywiadowcy policyjni **Buryło i Szulc** przeprowadzili u Hirscha **Finkelsteina** przy ul. Wielopole rewizję ksiąg handlowych, które miały być niewłaściwie prowadzone. Wyniki rewizji powinni byli funkcjonarjusze policyjni przedstawić swojej zwierzchniej władzy. Tymczasem wskutek pośrednictwa niejakiego Neufelda Jakóba **sprawę tę zatuszowano, oczywiście za »łapowe«.** Finkelstein mianowicie **dał Neufeldowi tytułem »ubicia sprawy« i funkcjonarjuszom policyjnym 3.000 zł.** Ten zaś większą połowę wręczonej mu kwoty zachował dla siebie — **przeznaczając 700 zł. dla Buryły i Szulca.** Ostatni pewnego dnia zeszli się przy miodzie pod »Krzyżykiem« na Kazimierzu i rozdzielili garść soczewicy między siebie, nie pomni na dalsze konsekwencje. Jakoże oliwa zawsze wyjdzie na wierzch — tak też i w tym wypadku się stało.

Skandal wyszedł na jaw i zajęła się nim prokuratura. W sprawę tę **wmieszany jest także podkomisarz urzędu śledczego p. Kozubowski,** któremu obaj wymienieni wywiadowcy podlegali.

Obecnie sprawą kieruje sędzia śledczy dr Czuma.

Wyw. Buryło został aresztowany i odstawiony do sądu, Szulc i Kozukowski pozostają jeszcze na wolności.

Projekt ustawy o wypuszczeniu obligacyj pożyczki amerykańskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 23 lutego. Komisja budżetowa przydzieliła referat **projektu ustawy o wypuszczeniu obligacyj pożyczki amerykańskiej** przewodniczącu komisji posłowi **Zdziechowskiemu.** Referat i obrady nad tym projektem odbędą się dziś po południu. W obradach weźmie udział **premjer Grabski,** który przy tej sposobności **wygłosi przemówienie, wyjaśniające cele pożyczki.**

Komitet ekonomiczny Rady ministrów, który był na dziś wyznaczony, został z tego powodu odroczony. Sądząc z opinji wyrażonych, **projekt rządowy ustawy o pożyczce amerykańskiej zostanie bez zmiany przez komisję przyjęty.** W kierujących kołach zwracają szczególną uwagę na okoliczność, że **wedle projektu ustawy pożyczka jest w całości przeznaczona na inwestycje kolejowe, bądź to na kredyty dla wszystkich dziedzin wytwórczości społecznej.** Jest to najlepsza rekomendacja na zewnątrz ,iż fundusze uzyskane z pożyczki **nie zostaną zużyte na cele budżetu.** Z otrzymanego kapitału utworzony zostanie **osobny fundusz państwowy,** który, jako osoba prawnicza, będzie, prawdopodobnie pod auspicjami Banku Krajowego, **szafarzem kredytu.**

Akcja za powrotem b. cesarzowej Zyty na Węgry

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Budapeszt, 23 lutego. Socjalno-demokratyczny organ »Nepszawa« donosi, że **legitymiści węgierscy rozpoczęli starania, celem sprowadzenia ekscesarzowej Zyty i jej rodziny na Węgry.** Legitymiści zapewniają, że rodzina cesarska **wstrzyma się od wszelkiej działalności politycznej.** W związku z tem, prezydent ministrów hr. Bethlen oświadczył, że **nie ma nic przeciw powrotowi rodziny ekscesarza na Węgry, o ile to nie wywołałoby żadnych komplikacyj międzynarodowych.**

Magnaci węgierscy, a zwłaszcza **hr. Juljusz Karolyi i Albert Apponyi podjęli kroki u wybitnych polityków ententy,** szczególnie wśród miarodajnych kół francuskich oraz **na dworach Belgji i Hiszpanji** w celu pozyskania tych sfer dla planu powrotu. Celem tych dążeń **jest spopularyzowanie w kraju arcyksięcia Ottona** i ułatwienie mu w ten sposób **wstąpienie na tron węgierski.**

—oo—

Dział ekonomiczny

— **Biuro badania cen wypowiedziało się** na ostatniem posiedzeniu przeciwko zniesieniu ulg celnych na obuwie zagraniczne.

— **Przemysł cukrowniczy w Polsce uzyskał 2 miljony ft. szt. pożyczki** na 10 proc. rocznie w Anglji.

— **Ceny materjałów budowlanych podskoczyły znacznie w Warszawie** po pierwszych konferencjach w sprawie ożywienia ruchu budowlanego.

— **Przyczyną drożyzny obuwia w Polsce jest przedewszystkiem wadliwa organizacja przemysłu szewskiego i handlu obuwiem.**

— **Kryzys w przemyśle garbarskim rozszerza się** z każdym dniem z powodu braku surowca i zamówień.

— **Koszt żywności najbardziej zdrożał w porównaniu ze stanem przedwojennym** w okręgu wileńskim, następnie warszawskim i łódzkim, najmniej zaś w okręgu tarnopolskim i lwowskim.

— **Zarząd funduszu gospodarczego, który utworzony będzie z pożyczki amerykańskiej,** spoczywać będzie w ręku dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego.

— **Lekko zwyżkowa tendencja na jaja dała się zauważyć na targu warszawskim** podobno w związku z wzmorzonym eksportem jaj z Polski.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 23 lutego.

N. Jork	5·20½
Zurych (za 100)	100·20
Wiedeń (za 100,000)	7·32½—7·33½
Berlin	1·24—1·24½

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

23 lutego 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	21/II
Pol. Bank przem. I—VIII	0·41—0·45	0.41
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·34	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·15	—
Powsz. Bank kred. I—V	0·07—0·09	0·08—0·09
Bank zw. sp. zar. I—XI	11·75—11·90	11·50
Pol. Tow. handlowe I—V	0·41—0·42	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·90—0·95	—
Polski Glob I—IV	0·28—0·33	—
Żegluga Polska I—III	0·16—0·18	0·15
Zieleniewski I—IV	14·75—15·00	14·60—14·35
Cegielski I—IX	0·72—0·74	0·70—0·73
Trzebinia I—IV	0·73—0·75	—
Pocisk I—III	1·30—1·40	—
Parowozy I—III	0·87—0·88	0·83—0·85
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	17·75—18·00	17·25—17·75
Siersza I—IV	4·80—4·90	4·70—4·75
Tepege I—IV	1·90—1·95	1·90
Polska Nafta I—III	0·66	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	0·75
Tłuszcze Trzebinia I—II	7·50	—
Azot	0·35—0·39	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·24—0·25	—
Ćmielów I—II	0·66—0·67	0·68
Krakus I—VI	1·05	0·05—1·15
Chodorów I—V	5·35	5·40—5·50
Chybie	6·35—6·45	6·30—6·35
A. Piasecki	2·00	1·90—2·00

Kraków, 23 lutego.

Ruch na dzisiejszem zebraniu znacznie ożywiony. Tendencja była mocna, pod koniec jednakże osłabła. Główne zainteresowanie wywołuje nadal Zieleniewski, którym dokonano wiele transakcyj po kursie wyższym. Również poszukiwano silnie Tepege, Sierszy, Chodorowa, Chybia i in.

Dewizy nieco silniejsze.

Na pogiełdziu ruch również duży. Płacono za Jaworzno a 100 15'20, a 25 — 16'25—16'75, Nafta Krosno 0'25, Len 0'43, Gazy zach. 4, Lokomotywy 0'60.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 23 lutego 1925 r.

AKCJE:	W złotych (Transakcje)
Bank Handlowy	7·25
Bank Zw. Sp. Zar.	11·00
Cegielski	0·75
Parowozy	0·90
Starachowice	2·63
Zieleniewski	15·00
Żyrardów	14·20
Haberbusch	7·50
Spirytus	—
Chodorów	5·40
Nobel	2·45
Ćmielów	—
Ursus	2·40
Bank Przem. Lwów	0·43
Nafta Polska	0·70

Zurych, 23 lutego. (PAT). Paryż 27'07, Londyn 24'76½, N. Jork 5'20½, Belgja 26'17, Włochy 21'27, Hiszpanja 73'87, Holandja 208'55, Berlin 1'23.8, Wiedeń 73'25, Sztokholm 140'12, Oslo 79'25, Kopenhaga 92'50, Sofja 377.4, Praga 15'55 Warszawa 100, Budapeszt 0'72, Białogród 8'40. Ateny 8'20, Konstantynopol 2'75, Bukareszt 2'55. Helsingfors 13, Buenos Aires 1'94.75. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 23 lutego. **Bank Hipoteczny 8'1, Siersza górnicza 65, Galicja 1400, Lumen 8'1, Schodnica 210, Karpaty 152. Tendencja spokojna.**

Reduta Montparnasse

Urządzona przez grupę młodych artystów Polaków, przybyłych z Paryża, reduta Montparnasse, wyróżniała się z pośród wielu zabaw tegorocznego karnawału swoim specjalnym nastrojem i oryginalnemi dekoracjami. Wchodzących gości witali dwaj apasze, błazny w dziwacznych kostjumach, napół nagi murzyn z nożem w ręku itp. Rozdawano nadymane laleczki, przeraźliwie gwizdające trąbki, grzechotki zwane klaxofonami, grające papierosy i cygara, wogóle starano się o to, aby możliwie na zabawie było jak najwięcej hałasu. W tej barwnej i bujnej zabawie młodzi artystycznej przypatrywało się z zaciekawieniem wielu poważnych przedstawicieli świata naukowego i artystycznego. Na sali zauważyliśmy rektora Akademji Sztuk Pięknych prof. Szyszko-Bohusza, prof. Kowarskiego, b. rektora Kostaneckiego, prof. Łobaczewskiego, Majewskiego, Sobieskiego, Sinkę z małżonką, artystów malarzy: Rubczaka, Chwistka, Cybulskiego i innych. Z pośród kostjumów wybijał się na pierwszy plan oryginalny kostjum „maska" z czarnego tiulu p. Heleny Buczyńskiej, artystki teatru im. Słowackiego, jak również efektowny cyrkowy klown z rudą peruką p. Markusowej, artystki malarki, przybyłej z Paryża. Łososiowa suknia p. Stasi Mazarekównej, czarna toaleta ze strusiemi piórami prof. Sinkowej, wspaniała toaleta z brabanckiemi koronkami p. Zofji Pawlikowskiej, efektowna toaleta ze złotej koronki drowej Stępowskiej, toaleta ze złotych łusek artystki opery w Belgradzie p. Ireny Larar, seledynowa jedwabna toaleta p. Chmistkowej, piękna różowa toaleta z białą peruką drowej Heleny Kłosowskiej, toaleta z crepe de chine orange w wytłaczane aksamitne kwiaty inż. Jurskiej, wytworna czarna toaleta ze złotem z wachlarzem z żółtych strusich piór inż. Kulczyńskiej, toaleta niebieska ze srebrem i białą peruką p. Balickiej, wieczorowa suknia rezedowego koloru z kapeluszem p. Żeleńskiej z Grotkowic, toaleta srebrzysto-stalowa przybrana tonowanemi strusiemi piórami z pająkiem na głowie p. Jadwigi Pagaczowej oraz wiele wiele innych.

Listy z kraju

Tarnów, 17 lutego.

(Z Rady przybocznej. Dyskusja budżetowa. — Koncert krakowskiego „Echa").

Pod przewodnictwem inż. Rypuszyńskiego odbyło się przed kilku dniami posiedzenie Rady przybocznej, wypełnione dyskusją budżetową. Po zamianowaniu p. Tadeusza Kołodzieja prowizorycznym sekretarzem magistratu i uchwaleniu nagłego wniosku w sprawie nabycia budynków poszkolnych przy katedrze na biura magistratu, — przystąpiono do uchwalenia budżetu. Referent p. Gutowski przechodził poszczególne pozycje; przy niektórych wyłaniała się krótsza lub dłuższa dyskusja, w której zabierali głos pp. prof. Wojciechowski, Szantroch, dr Skowroński, Muniak, Kraus, Adler i referent. Szczegółowe wyjaśnienia dawał przew. Rypuszyński. Dochody uchwalono w preliminowanej kwocie, a mianowicie 691.876 zł. 66 gr.

Przy wydatkach uchwalono apel pod adresem Wydziału samorządowego o zwiększenie wynagrodzenia tymczasowego zarządu miasta, co było pewnego rodzaju uznaniem dla pracy komisarza rządowego i jego współpracowników. Zdziwienie wywołała pozycja utrzymania budynków, zajętych przez wojsko, które żąda reparacyj budynków, a grosza czynszu nie płaci. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa naprawy dróg i ulic naszego miasta. Program poprawy komunikacji przez komisarza rządowego przyjęto z uznaniem. Na nową rzeźnię wstawiono 100.000 zł., dla T. S. L. 10.000 zł. Sprawę budowy łaźni ludowej na razie zaniechano ze względu na przykład nieudania się tej imprezy w Krakowie; natomiast przewodniczący przyrzekł urządzić tusze w gazowni, z których biedniejsza ludność będzie mogła korzystać. Ogółem wydatki uchwalono w sumie zł. 1,092.813, tak, że niedobór wogóle jest preliminowany w kwocie 493.936 zł., w wydatkach zaś zwyczajnych tylko w kwocie 88.937 zł. Niedobór znajdzie prawdopodobnie pokrycie, bez konieczności uciekania się do śruby podatkowej.

W sali kinoteatru „Marzenie" odbył się przed kilku dniami koncert krakowskiego „Echa". Batutę dzierżył p. Wallek-Walewski, co już było wielką atrakcją dla publiczności tarnowskiej. Jako soliści wystąpili p. Knapczanka-Dziewińska o doskonałym sopranie i p. Rożański, którzy zyskali pełny aplauz. Występ chóru nie pozostawiał nic do życzenia. Z programu podobały się najbardziej Walewskiego „Giewontowa baśń", oddająca trafnie charakter pieśni góralskiej, tudzież niezrównane w wykonaniu i technice pieśni ludowe, a wśród nich Walewskiego „Krakowiak", „Ave Caesar" Niewiadomskiego i „Pieśń żołnierska" Galla wykazały ze strony dyrygenta umiejętność kształcenia inteligencji głosowej. Całość stała na wysokim poziomie artyzmu. Sympatycznych gości krakowskich darzono frenetycznemi oklaskami.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z PRZEMYSŁU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI: **Przemysł węglowy:** Sytuacja w dalszym ciągu krytyczna, kopalnie chcąc pozbyć się za wszelką cenę gromadzących się u nich zapasów wydobytego węgla, udzielają nawet 6-miesięcznego kredytu.

W przemyśle żelaznym i metalowym z powodu braku zamówień panuje zastój, obejmujący najsilniej dział maszyn rolniczych, w których redukuje się personel robotniczy.

W przemyśle drzewnym daje się zauważyć pewna poprawa sytuacji. Popytem cieszą się materjały stolarskie, papierówka i drzewo kopalniane. Zamówienia nadchodzą głównie z zagranicy. Na targu wewnętrznym ruch słaby.

W przemyśle cementowym fabryki są w ruchu. Ceny utrzymują się na jednym poziomie. Podczas gdy w Królestwie płacą 5 zł za 100 kg loco fabryka, w Małopolsce 4·75 zł parytet Szczakowa. Eksport utrzymany do Austrji, Rumunji, Czech, Gdańska.

W przemyśle ceramicznym ostre przesilenie. Zamierzona likwidacja wielu przedsiębiorstw.

W przemyśle szklanym lekkie ożywienie. Popyt na szkło taflowe.

W przemyśle meblowym ruch utrzymany. Ceny mają tendencję zwyżkową.

W przemyśle tekstylnym rozpoczynają ograniczać produkcję.

W przemyśle mydlarskim silna stagnacja. Kredyt coraz trudniejszy, fabrykanci ograniczają produkcję.

W przemyśle perfumeryjnym i kosmetycznym znaczne zmniejszenie się zbytu.

W przemyśle konfekcyjnym ostre przesilenie, głównie z powodu zniżki cła na lepsze wyroby.

JAK JESTEŚMY ZAOPATRZENI W ZBOŻE? Zbiory zbóż chlebowych wynoszą w roku 1924: pszenica 89.428 wag., co stanowi 66·1% zbioru z roku 1923, żyto 382.328 wag. co stanowi 64·1% zbioru z roku 1923. Razem 471.756 wag., co stanowi około 65% zbioru z roku 1923. Odliczywszy od zbiorów około 100.000 wag. na zasiew, pozostaje na spożycie 371.756 wag. Spożycie w roku 1921/2 wynosiło 172 na głowę, spożycie w roku 1922/3 wynosiło 187 na głowę, spożycie w roku 1923/4 wynosiło 210 na głowę. Zbiory tegoroczne pozwoliłyby na spożycie 129·5 kg, t. j. bardzo niewiele. Skutkiem tego jest koniecznem zaspakajanie potrzeb ludności przez import mąki z zagranicy.

Wiadomości ze Związku przemysłowców

Uchwała Związku przemysłowców w Krakowie w sprawie pożyczek zagranicznych. Sprawa zużycia kredytów zagranicznych była przedmiotem rozważania Rady Związku przemysłowców w Krakowie z dnia 16 b. m. a w wyniku tych obrad Związek przemysłowców uchwalił w obronie przemysłu krajowego następującą enuncjację, którą poniżej podajemy:

„Związek wita z zadowoleniem fakt zaciągnięcia pożyczki zagranicznej przez rząd i przyjmuje z uznaniem do wiadomości rozpoczętą przez rząd akcję w kierunku **ożywienia ruchu budowlanego,** uważając, że rozwój ruchu budowlanego w połączeniu z zainicjonowanym przypływem kapitałów zagranicznych, wpłynie ożywczo na wszystkie działy naszego przemysłu i dopomoże nam do przełamania długotrwałego kryzysu gospodarczego. Związek wyraża uzasadnioną nadzieję, że tak pożądany zresztą przypływ kapitałów zagranicznych połączony będzie w pierwszym rzędzie z ożywieniem własnej wytwórczości materjałów i urządzeń budowlanych, oraz z zatrudnieniem rodzimych przedsiębiorstw budowlanych i że w tym celu rząd, jak i czynniki samorządowe zwracać będą baczną uwagę, by we wszystkich warunkach pożyczkowych nie dopuszczono do tak uciążliwych klauzul, jak to wedle otrzymanych informacyj miało miejsce przy zaciągnięciu pożyczki zagranicznej w celach sanacyjnych przez cztery miasta Polski, gdzie współpraca przedsiębiorstw krajowych została nietylko pominięta, ale wogóle wykluczona".

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Firm. 39/25
Spółdz. I 134

Wpisano do rejestru spółdzielni:

Firma i siedziba: Spółka Kredytowa Członków TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

ul. Basztowa L. 6

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.

1) Numer kolejny wpisu: 3.
7) Uchwałami walnych Zgromadzeń z dnia 29 listopada 1924 roku i z dnia 18 grudnia 1924 roku, postanowiono współdzielnię rozwiązać i wprowadzić ją w stan likwidacji.
5) Likwidację mają przeprowadzić członkowie ostatniego zarządu spółdzielni t. j. dyrektor referent Kazimierz Lubaszek, dyrektor dr Stanisław Tomik, zaś w ich zastępstwie Karol Witkowski, jako zastępca dyrektora referenta, dr Józef Muczkowski i dr Adolf Skrzyński, jako zastępcy dyrektora.

Podpis firmy następywać będzie w ten sposób, że pod firmą spółdzielni z dodatkiem słów: „w likwidacji", umieszczą swe podpisy dyrektor referent, lub jego zastępca, oraz jeden z dyrektorów, względnie zastępców. Dyrektor spółdzielni, Henryk Szałkowski zmarł.

Likwidacja przeprowadzona będzie zgodnie z przepisami artykułów 78 do 84 włącznie, ustawy o spółdzielniach.

Dzień wpisu: 10 stycznia 1925 roku.

Sąd Okręgowy jako Handlowy
w Krakowie, dnia 7 stycznia 1925

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ROZKŁAD POCIĄGÓW OSOBOWYCH

Odchodzących ze stacji krakowskiej				Przychodzących do stacji krakowskiej			
Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd		Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Warszawy Z.	6·05	Warszawa	8·00	Piotrowic	1·26	Piotrowice	22·05
Lwowa	1·55	Lwów	7·55	Lwowa	1·48	Lwów	19·40
Piotrowic	4·00	Piotrowice	8·20	Łodzi	5·10	Łódź	20·00
i Katowic				Stryja	5·15	Stryj	14·26
Lwowa	6·40	Lwów	12·35	Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
(Poł. do N. Sącza				Poznania	6·00	Poznań	21·25
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·38	przez Katowice			
Piotrowic	7·18	Piotrowice	11·34	Warszawy	6·20	Warszawa	22·35
Zakopanego	7·35	Zakopane	12·51	Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Lwowa	7·55	Lwów	17·15	Bielska	7·25	Bielsko	3·53
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·58	Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	20·30	Lublina	7·45	Lublin	19·45
N. Sącza	8·50	N. Sącz	15·10	Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Poznania Z.	10·05	Poznań	22·07	Warszawy	8·35	Warszawa	20·55
przez Katowice				Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Żywca	10·25	Żywiec	15·00	Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Lwowa	13·15	Lwów	19·05	Gdańsk	10·05		
Zakopanego	13·30	Zakopane	20·[illegible]6	Wieliczki	12·30	Wieliczka	12·00
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·20	Katowic	12·50	Katowice	11·05
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40	Lwowa	13·40	Lwów	3·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50	Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27	Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Przemyśla	15·20	Przemyśl	22·20	Katowic	16·18	Katowice	13·58
(Poł. do N. Sącza)				Lwowa	16·25	Lwów	10·10
Katowic	17·05	Katowice	19·00	Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Bielska	17·45	Bielsko	20·49	Niepołomic	17·—	Niepołomice	16·00
Warszawy Z.	19·15	Warszawa	5·35	Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
N. Sącza	19·50	N. Sącz	3·[illegible]8	Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Lublina	20·10	Lublin	7·42	Piotrowic	19·—	Piotrowice	13·40
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51	N. Sącza	20·20	N. Sącz	18·05
Lwowa	21·15	Lwów	6·55	przez Chabówkę			
Łodzi	21·45	Łódź	6·45	Poznania	20·50	Poznań	8·40
Poznania	22·20	Poznań	6·45	przez Katowice			
przez Katowice				Zakopanego	21·10	Zakopane	16·00
Krynicy	22·25	Krynica	7·05	Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
i N. Sącza				Lwowa	21·50	Lwów	15·25
Lwowa	23·20	Lwów	9·50	Warszawy	22·05	Warszawa	14·30
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32				

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.





Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski